# PODAJ DALEJ

Moskwa — pod rosnącym naciskiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP — wykrztusiła w 6 maja b. r. po sześciotygodniowym milczeniu, że przywódcy Polski Podziemnej, uprowadzeni z Pruszkowa w Wielką Środę — 28 marca 1945 w czasie oficjalnych pertraktacyj z dygnitarzem rosyjskim, są „zaaresztowani przez sowieckie władze wojskowe i znjdują się w Moskwie pod śledztwem". Komunikat Tassa mówi cynicznie i bezsensownie, że grupa ta, „posądzona jest o przygotowanie i dokonywanie na tyłach Armii Czerwonej aktów dywersyjnych". „Oskarżona jest ona również o posiadanie radiostacji nadawczych". „Wszystkie te osoby, lub niektóre z nich — zależnie od wyników śledztwa — zostaną postawione przed sąd" — stwierdza Tass.

Perfidia tego komunikatu i jego twórców jest jasna i niezbita. Na skutek bowiem zaproszeń generała-pułkownika Iwanowa, przedstawiciela Dowódcy I. Białoruskiego Frontu Marszałka G. Żukowa, zgodzono się na podjęcie rozmów z owym upełnomocnionym reprezentantem Rosji w celu ułożenia stosunków polsko-sowieckich zgodnie z zaleceniami naszych sojuszników — Anglii i Stanów Zjednoczonych. Zadokumentowaliśmy raz jeszcze naszą szczerą wolę zgody sąsiedzkiej, okazywaną całkowicie tak podczas okupacji niemieckiej, jak i przede wszystkim w bojowym współdziałaniu z Armią Czerwoną. W rozmowach w Pruszkowie Polskę Podziemną reprezentowali: Vice-premier i Delegat Rządu na Kraj inż. J. Jankowski, ostatni Dowódca b. AK gen. bryg. Niedźwiadek — Okulicki, przewodniczący RJN — Pużak, trzej ministrowie krajowi oraz przedstawiciele: Polskiej Partii Socjalistycznej, Zjednoczenia Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy oraz Stronnictwa Narodowego. Razem — 15 osób.

W czasie pertraktacyj Rosjanie zgodzili się na zasadniczy warunek przedstawicieli Polski Podziemnej — na bezpośrednie porozumienie się Kraju z Rządem RP. Rosjanie ofiarowali nawet specjalny samolot do Londynu. Nagle, najzupełniej niespodziewanie, nasi przywódcy zaginęli bez śladu. Znając swoiste zwyczaje rosyjskie nie przypuszczano początkowo nic szczególnie złego. Tak wierzono bowiem w moc uroczystych gwarancji i zobowiązań rosyjskich.

Potem zaniepokojenie wzrosło. Anglia i USA nalegały na wyjaśnienie, które nadeszło w cynicznych wypowiedziach Mołotowa i komunikatu Tassa. O gwarancjach rosyjskich świdczy m. in. list pułkownika Gwardii Pimienowa, organizującego pertraktacje. List ten skierowany do ostatniego Dowódcy byłej AK brzmi:

Do Generała Brygady Niedźwiadka.

Moje szczere chęci, które jak sądzę, bez wątpienia znajdą u Pana najwyższy oddźwięk i uznanie zmierzają do tego, żeby dopomóc Panu do spotkania się w najbliższym czasie z przedstawicielem Dowództwa I. Białoruskiego Frontu, Generałem-Pułkownikiem Iwanowem.

Jasno widzę całą trudność tego poczynania, ale biorąc pod uwagę, bezwarunkową konieczność i wielką jego wagę, czego w tym krótkim liście nie sposób wyjaśnić, sądzę, że wyżej wspomniane spotkanie winno nastąpić i to jak najprędzej. Jedno tylko można powiedzieć, że proponowane spotkanie Pana z Gen. Pułkownikiem Iwanowem może i bezwątpienia zdecyduje to, co wątpliwe czy dałoby się rozstrzygnąć szybko na innych drogach. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwala na rozstrzygnięcie b. ważnych zagadnień i nie dopuszczenie do ich zaostrzenia.

Proszę Pana Generała ocenić i moje trudności w zorganizowaniu tego spotkania wówczas, kiedy poprzednie ustalone przez Gen.-Pułk. Iwanowa terminy przeszły. Lecz mam nadzieję że gen.-pułk. Iwanow będzie się liczył z moimi wywodami i spotkanie Panów będzie mogło się odbyć w najbliższym czasie.

Ja też, jako oficer Czerwonej Armii, któremu przypada w udziale tak ważna misja, daję Panu pełną gwarancję, że od chwili, kiedy Pana los będzie zależny ode mnie (od przyjazdu do nas) będzie Pan całkowicie bezpieczny.

W nadziei na nasze szybkie spotkanie przesyłam Panu wyrazy szacunku. Zechce mnie Pan zawiadomić o swoim postanowieniu.

(—) Pimienow
Pułkownik Gwardii

6 marca 1945

W świetle powyższych faktów zapytujemy: Cóż jest warta „pełna gwarancja" bezpieczeństwa ze strony władz rosyjskich?

Cóż jest warte słowo honoru oficera Armii Czerwonej, pułkownika Gwardii?

Cóż więc jest warte w tych warunkach jakiekolwiek bądź przyrzeczenie rosyjskie?

Rosja przecież nie respektuje przyjętych w cywilizowanym świecie odwiecznych zwyczajów i norm prawa międzynarodowego. Rosja nie przejawiła dotychczas nawet minimum dobrej woli wobec narodu i państwa polskiego. Rosja terroryzuje Polskę, niszczy jej potencjał, działa podstępem, gwałtem, wymuszeniem i szantażem. Rosja walczy fałszem i kłamstwem. Bo kłamstwem przecież i fałszem jest treść oświadczenia Mołotowa i komunikatu Tassa — z wyjątkiem jednej tragicznej prawdy: prawdy o skandalicznym aresztowaniu przedstawicieli Polski w czasie oficjalnych pertraktacyj polsko-rosyjskich i o ich postawieniu przed sąd radziecki.

Maj 1945

---

PODAJ DALEJ